

REDACJA - REDAKCJA
ADMINISTRACJA - ADMINISTRACJA
46, rue de la Charité, LYON
T. L.: Franklin 67-30
Ch. Stefana, Lyon 628-06
ABONNEMENTS - ABONNEMENTS
1 an 30 fr.
3 mois 10 fr.
6 mois 18 fr.

WIARUS POLSKI

QUOTIDIEN POLONAIS

LUNDI
MARDI 3 MAI 1943
MARDI

Rok 54. Année. Nr. 104

DRUK: Konstituca 3-go Maja
Jutro: Mardzi
PRIX 1 fr.
CENA 1 fr.

Co mówi Marszałek do Legionu Kombatantów i Milicji?

Vichy. — Pani Marszałek u dała się osobiście za zebrać delegatów regionalnych i departamentalnych francuskiej Legii Kombatantów. Odpowiadając na krótkie przemówienia powitań p. Lachal, wygłosił Marszałek dłuższy apel następującej treści:

„W apelu moim z dnia 5 stycznia mówiłem wam o mych zamierzeniach w stosunku do was i o projekcie utworzenia Milicji. Od tej chwili stałem się z wami w kontakcie, zdając sobie doskonale sprawę z waszych pragnień, rozczarowań i niecierpliwości.

„Podporządkowałem Milicję bezpośrednio zwierzchnictwu Szeffa Rządu. Powinna ona stanowić silną podstawę do walki z wszelkimi tajnymi organizacjami. Legion i Milicja nie powinny konkurować ze sobą, gdyż obie instytucje mają ten sam cel na względzie, a jest nim zaprowadzenie nowego ładu społecznego.

„W porozumieniu z Szeffem Rządu postanowiłem: 1. Legion będzie współdziałał w rekrutacji członków Milicji, kierując szczególnie swe wysiłki na przyciągnięcie elementów nie należących jeszcze do organizacji.

2. „Każdy legionista może stać milicjantem, pod warunkiem nie zajmowania w Legionie stanowisk kierowniczych lub nitgowych za sprawowaniem funkcji milicjanta. Rozstrzygać o tym będą departamentalne szefowie Legionów, a w razie nieporozumień, spory rozstrzygane będą przez delegatów regionalnych, wzgl. dyrektora naczelnego.

3. „Każdy legionista, wchodzący w szeregi Milicji, zastawia się musi w pierwszym rzędzie do regulaminu Milicji.

4. „Każdy milicjant może pozostać członkiem Legionu, lub za pisać się do niego, niezależnie

od posiadanego stopnia służbowego lub spełnianych w Milicji funkcji.

„Legioniści i milicjanci! Funkcje wasze się zlewają. Jednakże Milicja, składająca się z większej ilości elementów młodych i dynamicznych, powinna silną rzecz spełniać misje awangardową, w szczególności w dziedzinie utrzymania porządku, obrony zagrożonych punktów kraju i w walce z komunizmem.

„Odwrótnie, w dziedzinie zagadnień obywatelskich, społecznych i moralnych, powinna Milicja jednoczyć się z Legionem.

„Głównym celem obu organizacji powinno być zaskarżenie sobie serca ludności. W dążeniu tym, należy wykazywać pełną dyscyplinę i prowadzić życie bez skazy.

„Odrzucenie z pośród siebie niepewne elementy, przekładające gatuńce nad liczbę. Współpraca w instytucjach pomocy społecznej, nawiązanie politycznej i społecznej działalności, apelujące do zdrowego rozsądku.

„Zobowiązania nasze są ciężkie; stanowiący okup za klęskę i przedłużającą się wojnę. Żnam wszystkie cierpienia kraju, staram się je złagodzić i obrócić na dobro, a potrzebując pomocy, zwracam się o nią do was”.

Z działań wojennych

Komunikaty niemieckie

Berlin. (30. 4.). — Liczne oddziały sowieckie dokonały nowych ostrych ataków na odcinku wschodnim przyczółka kubańskiego. Pomimo długiego przygotowania artylerii i ciężkich formacji pancernych i lotniczych, biorących udział w ataku, nieprzyjacieli nie udało się przerwać naszych pozycji. W toku ostrych walk, jakie miały miejsce na tym odcinku, oraz skutecznej działalności lotnictwa, przeciwnik został odparty, ponosząc wielkie straty w ludziach i broni pancernej. Na południowym odcinku tego frontu myśliwce niemieckie zestrzelili w walkach powietrznych 67 aparatów.

Na zachodnim froncie Tunizji odparto ataki lokalne wojsk anglo-amerykańskich. Lotnictwo niemieckie zestrzeliło nad Morzem Śródziemnym 12 samolotów, tracąc 5 aparatów własnych.

W nocy z 29 na 30 kwietnia, nad ranem, statki strzegące wybrzeży zatopły na wodach holenderskich dwa szybkie transportowe statki brytyjskie, uszkadzając ciężko trzeci, i wzniciając pożar na czwartym.

Na północnym Atlantyku i na Morzu Śródziemnym, niemieckie łodzie podwodne zaatakowały silnie strzeżone konwoje, zatapiając 10 statków o łącznej pojemności 53.000 ton. Pięć innych statków, z których jeden typy Winchester Castle, o pojemności 20.000 t., trafionych zostało przez torpedy. Ponadto łódź podwodna zestrzeliła ciężki bombowiec nieprzyjacielski.

W sali udekorowanej barwami polskimi i węgierskimi w środku na postumentach stało 10 rzeźb gipsowych, z których wyróżnił się projekt pomnika Wyzwolenia Węgier. Pożegnanie żołnierza, a dalej Madonna, Chrystus i św. Teresa. W obrazach spotykaliśmy motywy polskie, krajobrazy z okolicy Marcali i motywy religijne, jak: Chrystus na morzu, Zdjęcie z krzyża, W raju, Prośba o pokój. Całość robiła doskonałe wrażenie a najlepszym dowodem powodzenia wystawy były liczne odwiedziny społeczeństwa węgierskiego.

Obóz Marcali pragnie złożyć za naszym pośrednictwem podziękowanie Komitetowi Obywatelskiemu, Komendzie Obozu i wykonawcom p. p. Stanisławowi Skibię, Zbigniewowi Angermayerowi, Władysławowi Zabornemu i Markowi Orawcowi za wysiłek przy urządzaniu wystawy, życząc młodym talentom dalszej najpomysłniejszej twórczej pracy artystycznej.

„Wieści Polskie”.

„Wieści Polskie”.

„Wieści Polskie”.

„Wieści Polskie”.

„Wieści Polskie”.

„Wieści Polskie”.

„Wieści Polskie”.

„Wieści Polskie”.

„Wieści Polskie”.

„Wieści Polskie”.

„Wieści Polskie”.

„Wieści Polskie”.

„Wieści Polskie”.

„Wieści Polskie”.

„Wieści Polskie”.

„Wieści Polskie”.

P. Laval w Kwaterze Głównej kanclerza Hitlera

Kwarta Główna. — P. Laval został przyjęty przez kanclerza Hitlera w jego kwaterze głównej.

Komunikat ogłoszony po zakończeniu rozmów brzmi jak następuje:

„Kanclerz przyjął w dniu 29 kwietnia, w swej Kwaterze Głównej, w obecności ministra spraw zagranicznych Rzeszy, p. von Ribbentropa, oraz podsekretarza stanu do spraw zagranicznych Italii, p. Bastianiniego, szefa rządu francuskiego, p. Laval.

„Tematem rozmowy była poruszona z całą obiektywnością kwestia spodziewanej wspól-

Stany Zjednoczone reprezentować będą interesy polskie w Z. S. R. R.

Moskwa. — Ambasador polski w ZSRR, p. Romer, który opuścił Moskwę, udaje się do Kujbyszewa, odprowadzony został na stację przez ambasadorów W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Turcji. Pozostanie on, prawdopodobnie, tydzień w Kujbyszewie, przed opuszczeniem tery-

torium sowieckiego. Interesy polskie w Związku Sowieckim reprezentowane będą przypuszczalnie przez Stany Zjednoczone.

ATAKI PRASY SOWIECKIEJ NA RZĄD POLSKI W LONDYNIE

London. — Agencja Reutera podaje z Moskwy, że „Prawda” i „Krasnaja Zwiezda” atakują ostry polski rząd gen. Sikorskiego.

Centralny organ partii bolszewickiej ogłasza długi artykuł pod tytułem „Reakcyjność polityki na usługach Hitlera”. Oba wymienione dzienniki krytykują załachliwość terytorialną pewnych kół polskich emigrantów, zapewnijając, że ani Białorusini, ani Ukraińcy nie zgodzą się nigdy na to, by stać się częścią terytoriów międzynarodowych, nietylko dziś, lecz i w dalekiej przyszłości.

Deklaracja polska nie została jeszcze ogłoszona w Moskwie, lecz ci, którzy znają jej treść z emisji radiowej uważają, że nie zawiera ona żadnych pozytywnych elementów, mogących umożliwić pojednanie polsko-rosyjskie. Niema w niej mowy o ewentualnej zmianie składu gabinetu polskiego, dla pozbycia się elementów, które inspirowały żądanie wytoczenia śledztwa przez Międzynar. Czerwony Krzyż w sprawie Katyna.

OSWIADCZENIE POLSKIEJ KOMUNISTKI

Berlin. — Komunistka polska Wasilewska umieściła w „Izwestiach” artykuł, który może być uważany za wskaźnik nowej polityki sowieckiej w stosunku do Polski. Zaprzęca ona gen. Sikorskiemu prawo do reprezentowania narodu polskiego, uprzedzając o utworzeniu „czerwonych brygad polskich” na terytorium sowieckim.

MODLY NA INTENCJE POKOJU

Watykan. — Z okazji nastania miesiąca poświęconego Marii Pannie, Papież Pius XII zaleca na ten okres specjalne modły na intencje pokoju.

ANGIELSKI WICE-MARSZAŁEK LOTNICTWA W NIWOLI U JAPONCZYKÓW

London. — Wice-marszałek lotnictwa, Maltby, b. dowódca naczelny sił lotniczych na Jawie, wymieniony jest w oficjalnych spisach jeńców japońskich. Zająmował on poprzednio stanowisko w sztabie głównym R.A.F. na Morzu Śródziemnym.

Zwiedzajcie Wystawę Antybolszewicką w Lyonie!!

Zwiedzajcie Wystawę Antybolszewicką w Lyonie!!

Zwiedzajcie Wystawę Antybolszewicką w Lyonie!!

Zwiedzajcie Wystawę Antybolszewicką w Lyonie!!

Zwiedzajcie Wystawę Antybolszewicką w Lyonie!!

Zwiedzajcie Wystawę Antybolszewicką w Lyonie!!

Zwiedzajcie Wystawę Antybolszewicką w Lyonie!!

Zwiedzajcie Wystawę Antybolszewicką w Lyonie!!

Zwiedzajcie Wystawę Antybolszewicką w Lyonie!!

Zwiedzajcie Wystawę Antybolszewicką w Lyonie!!

Zwiedzajcie Wystawę Antybolszewicką w Lyonie!!

Zwiedzajcie Wystawę Antybolszewicką w Lyonie!!

Zwiedzajcie Wystawę Antybolszewicką w Lyonie!!

Zwiedzajcie Wystawę Antybolszewicką w Lyonie!!

Zwiedzajcie Wystawę Antybolszewicką w Lyonie!!

Zwiedzajcie Wystawę Antybolszewicką w Lyonie!!

Zwiedzajcie Wystawę Antybolszewicką w Lyonie!!

Zwiedzajcie Wystawę Antybolszewicką w Lyonie!!

specjalny pociąg, którym p. Laval odjechał do Paryża. Na samochodach, oddanych do użytku p. Laval i jego świty, powiewały chorągiewki o barwach francuskich, a pokoje oddane do jego użytku, ozdobione były kwiatami o trzech barwach.

Berlin. — Kanclerz oddał do dyspozycji p. Laval swój samolot osobisty i pilota, dla udania się do Kwarty Głównej.

Na lotnisku spotkali go przedstawiciele protokółu dyplomatycznego, a przy wyjeździe p. von Ribbentrop odprowadził go na stację, gdzie przygotowany był

STREJKI W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Waszyngton. — Prezydent Roosevelt wystosował apel do górników, nawołujący do natychmiastowego podjęcia pracy i oddania spraw spornych pod arbitraż Wojskowego Urzędu Pracy.

W depeszy, skierowanej do prezesa Związku Górników, p. Keeney, prez. Roosevelt stwierdza, że „strejki i wstrzymanie pracy w przemyśle węglowym, które już nastąpiło i które grozi w przyszłości, stanowi bezpośrednią przeszkodę w prowadzeniu wojny”.

Ważnym elementem programu „Wieści Polskich” czytamy:

Gdy w r. 1939 Polska osiągnęła wspólną granicę z Węgrami, wśród geologów węgierskich objawiło się silne zainteresowanie 20-letnim bogatym dorobkiem polskich geologów odnoszonym do wspólnego łańcucha karpackiego, a szczególnie jego bogactw mineralnych. Pożądany większość prac polskich z racji języka, nie była dla uczonych węgierskich dostępna, na zaproszenie dyrektora Węgierskiego Instytutu Geologicznego Dr. L. Łóczy dokonał polski uczeń ni. Dr. Bolesław Boehm zestawienie rezultatów 20-letniej pracy polskich geologów dla użytku nauki węgierskiej. Referat dr. Boehma wygłoszony w formie odczytu w Węgierskim Instytucie Geologicznym, gdzie spotkał się z przychylną oceną uczonych węgierskich, był następnie w streszczeniu niemieckim p. t. „Geologisches Verzeichnis der polnisch-ungarischen Karpathen und die Verteilung ihrer Gas- und Erdölgebiete”, zamieszczone w wydawnictwach Instytutu, niedawno zaś ukazał się osobno, w wydawnictwie „M. Kir. Poeldt Intezet Gyakorlati, Alkalmi és Népszagu Kiadványai” pod tytułem „Adatok a lengyel-magyar Karpatok keletgeológiaiához”. („Przyczynki do geologii oleju skalnego polsko-węgierskiej Karpaty”) Budapest 1941. Nowa praca o polsko-węgierskich Karpatach, cytująca obszerną polską literaturę naukową, a drukowana tak niedawno temu, jest świadectwem, jak żywotna wciąż jest potrzeba współpracy naukowej między oboma narodami dla bliźszego zbadania węgla wspólnych problemów. Dużo się mówiło o współpracy w historii, w geografii, w historii literatury, ale niewątpliwie najbardziej do tej współpracy podatnym terenem są nauki ścisłe, gdzie podstawa badań jest wspólna i korzyść z wzajemnej wymiany wyników naukowych może być podwójna.

Z pracy dr. Boehma wyjmujemy szereg interesujących danych o przeszłości produkcji ropy naftowej w Polsce. Nie każdy się może orientować, że nafta, która dziś jest jednym z podstawowych surowców, ta nafta, która „rzadzi światem”, o którą toczy się wojna a która decyduje dziś o klęsce lub zwycięstwie — ta nafta zaczęła się w Polsce. „W Polsce” pisze dr. Boehm — „olej skalny znano już od wieków, wcześniej niż w innych państwach i używano go

Przyjęcie nauczycielstwa przez Marszałka

Vichy. — Nauczycielstwo, grupujące się w zrzeszenia zawodowym dla „zjednoczenia moralnego” kraju, przyjęte zostało przez Marszałka.

Przytoczył on na wstępie uroczystości swego słynnego przemówienia wygłoszonego podczas bankietu „Revue des deux Mondes”, tematem którego było wychowanie narodowe. Zawsze myśli z równą sympatią o wychowawcach, gdyż za ich pośrednictwem prawdziwe życie powinny dotrzeć do umysłów młodych Francuzów. Należy w nich rozwijać poczucie piękna i wielkości ojczyzny, zamierzanie do pracy, chęć do wysiłku.

Udziela dalej rad gościom, nawołując ich do wychowywania dobrych obywateli, mających poczucie swych obowiązków i odpowiedzialności. Każdy zawód, nawet najmniejszy, musi posiadać swe elity. Podniesienie kraju uzależnione jest od pracy i rozumu.

Audytoryum słuchało przemówienia Marszałka w pełnym skupieniu.

LISTY DO ROBOTNIKÓW PRACUJĄCYCH W NIEMCZACH POWINNY BYĆ NIEZAKLEJONE

Vichy. — Władze niemieckie wyjaśniają, że listy i karty pocztowe, dozwolone w wymianie pocztowej z robotnikami francuskimi, pracującymi w Niemczech, nie mogą być wysyłane jako „listy polecane”, „okresowe” lub nadawane pocztą lotniczą.

Przypomina się przy tej okazji, że korespondencja ta powinna być opatrzona czytelnym napisem „via Lyon” i opatrzona znacznikiem dla korespondencji za granicę. Ponadto listy muszą być niezaklejone.

SPRZEDAŻ MASŁA W LYONIE

Z dniem 3 maja rozpocznie się sprzedaż masła po 100 gr. wzamian za 4 kupony 25-gramowe.

Ser tłusty. — Za kupony 1, 2, 3 i 4 będzie można otrzymać w pierwszej połowie maja 80 gr. sera tłustego.

Ser chudy. — Na odcinki literowe FF i FC.

Głód polskiej książki daje się ogólnie we znaki

Możesz temu w drobnej części zapobiec, drogi Czytelniku i droga Czytelniczko, zwracając uwagę nieczytających na przepiękne arcydzieła naszej literatury, które jeszcze raz podajemy w streszczeniu, by nowi abonenci mogli odnieść korzyść z pożytecznej książki Henryka Sienkiewicza i przy zajmującej lekturze odпочnąć po znojach całodziennej pracy.

(Dokoliczenie na str. 2-giej)

QUO VADIS

Petroneusz wyjeżdża z Neronom do Ancymu i pisuje stamtąd listy, pocieszając Winicyusza, który prosił o dalsze poszukiwania, acz bez większej już nadziei.

Chilon spotyka na zebraństwie chrześcijaństwa lekarza Glauka, którego w swoim czasie ograbił i ciężko zranił i pragnie go zgładzić, bojąc się o swoją skórę i pragnąc mieć wolną rękę w tropieniu Ligii. Do zabójstwa namawia Urbana (czuj Urusa), uwiadomiasz w natwornym Ligii, iż Glauka zamierza zabić synów współczesnego oca. Urusa zawiadamia Chilon, iż pości bramami miasta, na cmentarzu Ostryjanum, ma się odbyć nocne zgromadzenie wsiół chrześcijańskich, którzy pragną posłuchać kazania Apostoła. Na zebraństwie udaje się Winicyusz w przebraniu, w towarzystwie Chilona i siłacza Kronona.

Na odległym cmentarzyku podmiejskim, wśród tłumów wierzniych, Apostoł przemawia, opiewając życie i śmierć Chrystusa: „I dla tych ludzi nie było w tej chwili Rzymu, nie było szalonego Cezara, nie było świętych, bogów, pogon — był tylko Chrystus, który wypełnił ziemię, morze, niebo i świat...”

Mija północ. Nagle Chilon zauważa obywatela Urusa, a przy nim — Ligie. Winicyusz pragnie odwrócić porządek, ale przy pomocy Kronona, lecz przebiegły Grek doradza ostrożność i proponuje raczej dowiedzieć się, gdzie Ligia zamieszkuje, a nie porywać jej z tłumem.

W drodze Winicyusz rozważa swą miłość do Ligii i dochodzi do przekonania, że jest ona zupełnie odmienna od tych wszystkich kobiet, które dotąd poznał. Dzieje się tak dlatego, że nauka Chrystusa prawdziwie ją oświeciła. — Nabiera też pewnością, że „nawet po porwaniu nie poraził sobie z nią w sobie tej nauki...”

Wszyscy docierają do dużego domu, w którego bramie czeka Ligia z Urusem. Winicyusz ostrożnie podchodzi z Krononem i ich ślady i na dalszym podwórku odkrywają obywatela Ligę. Gladator zruca się odrazu na niego, a Winicyusz upada do mieszczki Ligii i wynosi ją na ręce.

W drodze powrotnej, na tym samym podwórku, zostaje jednak ogłuszony przez Urusa, który uprzednio uporał się z Krononem.

Chilon niecierpliwie wyczuwa na ulicy na skrzyżowaniu, niedaleko na płocach zawieszające ciało Kronona i biegnie ku Tybrotowi, by tam wrzucić świętą ofiarę. Przerazony Grek decyduje się odrazu na ucieczkę i dopiero po dłuższym diegu, uspakajając się i udając do malej jadalni, dla należytego posilenia się po tych wzruszeniach nocnych.

Przypadki i strach tak go znęcają, że po chwili zasypia i przebudza się dopiero wtedy, gdy przybywa do jego domu... Urus, wystany przez Winicyusza.

Młody Rzymianin został bowiem w międzyczasie opatrzony przez starca Krypusa i przez specjalnie przywołanego lekarza Glaukusa.

Winicyusz pragnie prześladać Ligie i jej opiekunów, ale nie wie, jak tego dokonać. Do miłości, jako uczucia przysięgi miłości chrześcijańskiej — przyłączyło się w nim uczucie głębokiej ciek-

JUTRO:
Kobiety i dziewczęta polskie w służbie społecznej

Za życzenia nadesłane z okazji Wielkiej...
dziękuję serdecznie
WIARUS POLSKI

TO I OWO

HISTORIA
NAUK I UCZONYCH
(Histoire
des sciences et des savants)

W pięćdziesiątą rocznicę śmierci Alfonsa de Candolle'a

Pięćdziesiąt lat upływa od śmierci wielkiego uczonego Alfonsa de Candolle'a. Z zawodu botanik, tak jak jego ojciec, August Pyramus de Candolle (1778-1841), twórca geografii roślin czyli geografii botanicznej — Alfons (1806-1893) w ciągu swojej działalności naukowej, przeszedł do zagadnień dziedziczności psychologicznej i do dzieł wedy w ogóle. Napisał o pomnikowe dzieło "Historia nauk i uczonych" ("Histoire des sciences et des savants"). Jest to dzieło, bez poznania którego trudno zrozumieć dokładnie dzieje naszej nowszej kultury europejskiej.

Obydwał de Candolle był obywatelami Genewy, choć syn Alfonsa urodził się w Paryżu. Rodzina de Candolle'ów była pochodzenia francuskiego, lecz przesiedlona z należeniem do obrządku katolickiego przeniosła się do Genewy jeszcze przed odwołaniem przez Ludwika Czternastego edyktu Nantejskiego. Ojciec zaczął a syn dokończył w siedemnaście obywateli w tymach podstawie dzieło o geografii roślin na kuli ziemskiej; do nie tylko spis roślin, ale i wy tłumaczenie związku między roślinami z jednej strony i glebą oraz klimatem ziemi z drugiej. Tej wielkopomnej roboty, nad którą zabiegał przy wieloletniej Akademii Umiejętności, dokończył dwóch ludzi.

Leż w drugiej połowie swojego życia Alfons de Candolle poświęcił uwagę na zagadnienie dziedziczności psychologicznej i na stosunki, wśród których wyrażają się wielcy uczeni, na tradycje pracy naukowej w rodzinach i miastach (Genewa, Bazylea oraz inne). Poprzestał na zbieraniu tego zagadnienia między latami 1850-1850. Za materiał do badań posłużył mu spis członków wielkiej Akademii Umiejętności w Europie. Miał więc do rozporządzenia akty osobiste wielkich uczonej, historię ich rodzin, historię ich życia, historię ich stosunków osobistych i przyjacielskich, historię ich położenia materialnego. Z tych informacji wyciągał wnioski uogólniające; pokazywał bowiem na faktach, jakiej to sumy dziedziczności psychologicznej, tradycji, zdolności umysłowych, podłoża moralnego, silnej woli, wytrwałości, uwagi, zdolności obserwacyjnych, zmysłu krytycznego, pamięci, zamiłowania do porządku, zamiłowania do prawdy potrzeba, by stworzyć wielkiego uczonego. A ci uczeni z kolei stworzyli podstawy nowoczesnej nauki i nowoczesnej kultury.

Na dzieło Alfonsa de Candolle'a teraz inni budują wyższe piętra historii wiedzy i historii talentów twórczych naukowych. Goździło się tedy wspomnieć o nim w półwiekową rocznicę jego śmierci.

WARSAWA. — Pierwsza niemiecka szkoła powszechna w Warszawie powstała początkowo 355 uczniów. Na obecną otworzono dwie dziesiąte szkoły, a w Warszawie zachodnia z 90 uczniami i na Pradze z 180 uczniami. Szkoła na Pradze po przesiedleniu „volksdeutschów" została zlikwidowana.

Święto Pracy dla Ojczyzny

HISTORIA
Nauka pracy jest, która duchy globowe odbija w formach ludzkich w agregacjach z ducha wynikających z form objawionych, które potworzyła narodowości (z celem królestwa Bożego czyli przemienienia ludzkości w przyszłe anielaństwo globowe).

JULIUSZ SŁOWACKI.

W roku 1791, dnia 3-go maja, Polska uchwaliła nową konstytucję, która miała podlegać rewizji co 25 lat na sejmie ekstraordynaryjnym zwołanym dla jej poprawy. Oprócz tego ustalony został sejm ordynaryjny ustalony w odstępach dwuletnich i gotowy obradujący w wypadkach nagłych.

Religią panującą jest religia katolicka, tron staje się dziedziczny w rodzinie saskim z władzą prądawczą sejm — podzielonego na dwie izby senatorską i poselską — a mającą prawo zawieszania władzy senatu, z wyjątkową władzą króla i strażycę pięciu ministrów odpowiedzialnych z prymasem na czele.

Zamiast znieśionego nieszczonego liberum veto, które było przyczyną zerwania dla prywaty wielu ważnych sejmów, postanowiono większość głosów. Mieszczanie pod wielu względami zostali zrównani ze szlachtą a doła chłopów nieco polepszona.

Gdyby nie opinia ludzi stawiających swobodę osobiste ponad dobro Rzeczpospolitej, i szukających pomocy dla obalenia konstytucji, gdyby nie targowica i pójście na rękę zdrajcom Ojczyzny, Polska byłaby mogła po uchwaleniu nowej konstytucji dojść do rozkwitu i potęg.

Dzień ten upamiętnił się w naszej historii, gdyż był dowodem zwycięstwa najlepszych serc polskich nad samolubstwem stanowym i dając większe uprawnienie mieszczaanom wciągnął ich w orbitę obywateli odpowiedzialnych za losy swego narodu, bo podlegających, po uzyskaniu uprawnień, idącym z nimi w parze obowiązkiem czynnej obrony Rzplitej przed wrogiem.

Szeregi świadomych swych zadań obywateli wzrosły znacznie. Niejedyn otwarty umysł nie krępowały ograniczeniami, które na każdym polu mógł wysunąć przez ciwko niemu mniej światły lecz herb posiadający szlachcie, rozwinął się w całej pełni i wiedząc jak bardzo boli nierówność wobec prawa, stanął w obronie uciśnionego trzeciego stanu i wykazywał wzorem Andrzeja Frycza Modrzewskiego straty płynące z takiego stanu rzeczy dla całości i chwały Polski.

452 lata upłynęło od tego dnia, w którym najlepsze serca żyły wielką nadzieją doprowadzenia Ojczyzny do stanu dobrobytu przy pomocy sprawiedliwości i oświaty a jej obywatele na wysoki stopień kultury.

Przez owe półtora wieku Naród nasz przeszedł niejedno smutne doświadczenie i w roku bieżącym rozpoczyna w wszystkie krańce świata rozpamiętuje w gorzkiej pracy u obcych przyczynę ostatniej gwałtowniejszej i najkrwawszej klęski, zaprawiając się do orania oczyszczonych zagorów, do wykarczowania krajowych ugorów duchowych i rolnych, na

Polacy na Węgrzech Z węgierskiego Tow. im. A. Mickiewicza w Budapeszcie

Węgierskie Towarzystwo im. Adama Mickiewicza w Budapeszcie, które od czasu swego założenia za cel swój wzięło zbliżenie kulturalne i ugruntowanie na tej podstawie przyjaźni polsko-węgierskiej, nie zaprzestało swej działalności i w czasach obecnych, kontynuując w dalszym ciągu odpowiednie wydawnictwa literacko-naukowe, literackie i artystyczne.

W dniu 25 marca br. odbyło się jedno z takich zebrań w lokalu Kola Literatów (Othton Irok Kóre), na które otrzymali zaproszenie również przedstawiciele społeczeństwa polskiego na Węgrzech. W części artystycznej przez artystów węgierskich wzięli również udział po raz pierwszy artyści polscy.

Zebrań zajął dr. Ernő Kovacs Karap, po czym prof. uniwersytetu dr. Jan Lutter wygłosił odczyt p. t. "Prądy polityczne na kontynencie europejskim". Utalentowana pianistka p. Waleria Krasznowoelwy odegrała następnie utwory Liszta i Chopina, obdując interpretacją utworów Chopina duże zainteresowanie u publiczności polskiej nie tylko ze względu na znakomitą technikę "ale i styl gry niezwykle zbliżony do stylu polskich chopinistów. Spiewaczka operowa p. Elza M. Noszti, odbarzona nader pięknym i silnym głosem, zadziwiająco swobodnie i czysto brzmiającym w górnych rejestrach i doskonale wyszkolonym, odśpiewała kilka aryj i pieśni włoskich i węgierskich kompozytorów, zyskując frenetyczne oklaski zebranych.

Z polskich artystów wystąpili dwaj znani w Budapeszcie artyści polscy: art. opery Witold Luczynski (tenor) i skrzypek dr. Adam Herma, których występ w tym dniu należy zaliczyć do najbardziej udanych. Program najbardziej artystów obejmował utworów najznakomitszych kompozytorów polskich. Akompaniował p. Walter Laitai. Znała deklamatorka p. Wanda Dziebowska oddeklamowała dwa wiersze polskie — Rydla „Zapłakany rdzawie liście" i jeden z aktualnych wierszy nieznanego autora. W końcu p. Zdzisław Antoniewicz podał w języku węgierskim garść swych wspomnień z pobytu na Węgrzech, w jakich dał wyraz życzliwości społeczeństwa węgierskiego dla uchodźców polskich.

Zakończyło zebranie przemówienie jednego z członków węg. Towarzystwa im. A. Mickiewicza, który w serdecznych i porównawczych słowach omówił głębokie podstawy przyjaźni polsko-węgierskiej.

Po zebraniu prezydium Tow. im. A. Mickiewicza podejmowało grono artystów oraz reprezentanta Instytutu Polskiego i „Więści Polskich" obiadem w lokalu Kola Literatów.

(„Więści Polskie")

Juliusz Słowacki.

MŁODOCIEŃ, UWIERZ W SNY...

Młodości, uwierz w sny czyste i złote, które nad formę przelatują stare. A masz broń pewną na świata ciemnotę, Masz w snach twórczych już stworzona wiara.

CO PISZE PRASA?

Korespondencja Watykańska...

„Sept Jours": Chociaż Watykan korzysta z praw suwerenności, uchodzi on jednak w skład Italii. Skutkiem tego, śledzą utrzymać stosunki ze światem zewnętrznym, musi postawić się przed sądem włoskiego ministerstwa poczt i telegrafu. Jak wobec tego przyszedł do rozporządzenia akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej przedstawicieli wrogich państw swę instalacji, za pomocą których mogłyby oni wysłać do swych rządów raporty i depesze szyfrowe. Umowa Laterańska określają dokładnie te sprawy, a art. 12 precyzuje, że „w każdym wypadku, komunikacja pocztowa pomiędzy Watykanem a państwami, będącymi w stanie wojny, odbywać się będzie bez przeszkód na trytorium Włoch". W celu szarponięcia tej całkowitej swobody z pewnymi wyjątkami wojny — osiągnięto kompromis, mocą którego dyplomaci obydwu państw przystają z niezależności udzielonej Watykanowi, jednakże po dającej cenzurę papieskiej i użytkującej także klucz telegraficzny. W ten sposób Italia szanuje ich wolność, Watykan zaś gwarantuje ich działalność, sprawując nadzór. Co tygodnia, w piątek lub sobotę, narówni z kolegami zamieszkanymi w Rzym, udają się dyplomaci watykańscy do Sekretariatu Stanu. Czynią to pieszo z dwu przyczyn: mieszkają bardzo blisko i nie mają prawa do używania benzyny. Tylko przedstawiciel osobisty przez Roosvelta, p. Tiltman, ma prawo używania samochodu z tego powodu, że został ciężko ranny podczas poprzedniej wojny i porusza się z trudem.

Produkcja ZSRR...

„L'Espoir Français": „Sytuacja w 1938 r. przedstawiała się następująco: gdy Anglia produkowała wyrobów bawełnianych w ilości 60 m. Na rok i na głowę mieszkańca. Świat Zjednoczone — 58, Japonia — 57, Niemcy — 50, a Francja — 31. Związek Sowiecki wygrał w w ilości 16 m., czyli 73 procent mniej od kraju najbardziej uprzemysłowanego. W dziedzinie papieru brak nie wynosi 89 procent w stosunku do produkcji Stanów Zjednoczonych, dla cementu — 31 procent w stosunku do Niemiec, dla elektryczności — 31 procent w stosunku do U. S. A., dla mydła — 78 procent w stosunku do Anglii, dla cukru — 51 procent w stosunku do Niemiec, dla wyrobów włókiennych — 92 procent w stosunku do Anglii, dla obuwia — 61 procent w stosunku do Stanów Zjednoczonych. Na wykonanie swych trzech planów „pociągłactw", wydał Związek Sowiecki 351 miliardów rubli, z których 210 na przemysł wojenny (60 proc.). Na wykonanie ostatnich z tych planów, wydawała Rosja 181 miliardów rubli, z czego 103 na przemysł wojenny a 36 na komunikację.

Wśród gwiazd

Często w rozkoszy błądzą obłokach, miast twarzą szlakiem tego życia iść — i duszą nurzą się w marzeń potokach, miast ziemi trzymać się jak drzewa liść.

Lęć tam mnie ciągnie — po pod niebami dach, gdzie snów mielizna w gwieźdnej rosie płonie, tęsknot mławię gdzie znów toż w mgłach — za czaru marzeń kryjąc się załoną.

I tam mnie ciągnie — w inny, lepszy świat gdzie niebo wspiera się o gwiazd kolumny — Cóż tu na ziemi?.. Życia niedźny szmat — w miejscu dusz groby a w miejscu serc trumny!

Cóż tu na ziemi? Pieńko rozczarowań, boleść i troska białą ludzką skroń — i mimo wszystkich ludzkich rozumowań — ja gardzę światem — wołę marzeń toń.

Dlatego często błądzą wśród gwiazd, pod stepem nieba, gdzie mych snów tęsknoce, szukają wiecznej szczęśliwości gwiazd — i kajdan życia zrywają pętlęce.

Chciałbym najwięcej przeżyć złudnych dni — gdzie miraż tęsknot boleści uśmierza, gdzie czar się z marzeń rodzi, życie słodząc mi — i czytać z niebios gwieźdznego psalterza.

Ale gdy schodzę z wyżyn — na padół niedoli potrafię znów istnieć, umiem zpowu — żyć — i umiem walczyć z wszystkim co rani, co boli — a gdy potrzeba, nawet twardym być.

W rozmoście z Petroniuszem Winiycusz dowiaduje się o bliźnim wyjątku danu cesarskiego do Anycjum i o ostatnich poborach artystycznych Nerona. Winiycusz uważa część niebotników (którzy w miasto szli już ponad 20 lat), a innym daje podarki itp., choć, by „radobę była w jego domu", a to dla przygodności stać Ligii.

Pódczas opuszczenia Rzymu w orszaku cesarskim Winiycusz spotyka w tłumie Ligii i Apostoła, który biogrosłobi oboju młodszym. W drugim liście do swej narzeczonej młody augustinian stręczył się do dotychczasowej przycięcia oraz dodaje: „Tys już bardzo zmieniła duszę moją, i tak dalece, że do dawnego życia już nigdy wrócić nie umiał".

„Chrystus jezycze nie obmył mnie, ale serce moje jest tak ciężar brzdąca, która Panuś z Tarzu ma napęcić słodką nauką wstać, tym stąd, że jest tuca..."

W następnym liście Winiycusz wspomina o swych rozmowach z Panem, a w końcu donosi o wystąpieniu Tygellinusa, który otrzymał się spaść Anycjum, by dostarczyć Neronowi „artystyczne wizje", ale spotyka się z zapytaniem — „czy pójść się Rzym nie przedstawiałyby stórkroć wspanialszego i tragiczniejszego widoku od Anycjum?"

Przy późniejszym spotkaniu w domu Litusa, oboje młodzieńcy „czuli się ogromnie szczęśliwi, obowiem zrozumieli, że oprócz miłości, łączący ich jeszcze inna siła, zarazem słodka i nieprzełapana, przez którą sama miłość staje się czymś niespożywalnym, niepodległym zniszczeniu, zwiadowom, zdraźcie, a nawet śmierci. I z tego powodu sprzyjał im ich dusza niesympozycyjna spokój..."

Nagle słyszeli oboje granic jakiś potężny i jakby podziemny: to były rżące z szych klakach (przy cyrku) — „może z powodu bliskości iżyżsk" — przypuszczają Winiycusz.

W tymczasem w Anycjum Petroniusz święcił stałe triumfy dzięki swym zaletom umysłowym, którymi podbił całkowicie nawet Nerona, mimo ryzykownych wystąpień.

Tygellinus ponownie proponuje spalenie „okręgon w Ostyi lub specjalnie w tym celu zbudowanego miasta", ale Cesar zarzuca mu, iż jest to zamata ofiara dla jego talentu. Tygellinus nie ustępuje i prosi o specjalne postuchanie.

Petroniusz uzyskuje dla swego siostrzeńca przyzwolenie cesarskie na służ z Ligii.

W tej chwili przybyła dwój postaci cesarscy z Rzymu, do noszące o obrzymim porażce Wiecznego Miasta. Winiycusz wiebieje w przeszerzeniu o losy Ligii i w drodze domyśla się, że podpalono stołot z rozkazu Cezara. Wobec popłochu tłumom — bardzo trudno było przedostać się do dzielnicy, gdzie zamieszkiwała Ligia.

W domu Litusa nie było nikogo. Uciekając przed naporem ognia, młody trybun pada zemłonił, ale zostaje ocalony w ostatniej chwili przez kilku chrześcijan.

Posłany Winiycusz udaje się na dalsze poszukiwania w towarzyszenie Chilona, który mu w drodze podsuwa myśl zjednoczenia polmiejskich podziemi, gdzie zwykłe chrześcijanie zbierali się na modlitwę.

NAFTA W POLSCE

(Dokończenie ze str. 4-zej)

W r. 1860 występuje na arenie dwóch ludzi, którzy wywarli silny wpływ na dalszy rozwój polskiego przemysłu naftowego. Jednym jest Kanadyjczyk William Mac Garvey, który złożył Galicyjską Spółkę Naftową, pierwsze większe przedsiębiorstwo naftowe w Galicji; pierwszych wierzeń dokonano w Wierznie koło Bobrki, najstarszym terenie naftowym Polski. W r. 1896 Mac Garvey odkrył pokłady ropy kóło Boryslawa i otąd okolica ta nabiera swego znaczenia w przemyśle naftowym Polski.

Drugim wielkim pionierem naftarstwa polskiego był znany inżynier i organizator Stanisław Szczepanowski, słynny jako autor „Nędy Galicji w cyfrach", „Myśli o wychowaniu narodowym", założyciel „Słowa Polki-go" we Lwowie, organizator sił narodowych, głęboki myśliciel i spolecznik a zarazem wspaniały typ pioniera i przedsioborec, dążącego do rozwoju przemysłu polskiego dla wydostania kraju z klęskowego austriackiego fiskalizmu. „Dzięki jego trudom" — pisze dr. Boehm — „polski przemysł naftowy rozwinął się z początkowego stadium ręcznych wierzeń w wielki przemysł o międzynarodowym znaczeniu". Zastępcą Szczepanowskiego jest od krytyc pól naftowych w Słobodzie Ruńgurskiej i Schnodnicy.

Praca dr. Boehma podaje szereg interesujących danych statystycznych dotyczących produkcji nafty. Jeżeli chodzi o te cyfry to w r. 1874 polski przemysł naftowy dostarczał rocznie 20,950 ton ropy, w roku 1884 57,000, a w 1894 r. 132,000. Liczba ta stale wzrasta aż do r. 1909 kiedy przemysł ów osiągnął najwyższego stopnia rozwoju, z cyfrą 2,076,740 ton (z czego 93 procent z samego Boryslawa), co stanowiło wówczas 5 procent produkcji światowej. Od tego czasu cyfra ta w zasadzie zaczyna spadać, tak że w r. 1914 wynosił tylko 878,020 a w r. 1915 730,090. W r. 1916 znów się podnosiła do 898,700, ale od tego czasu znów zaczyna opadać i w r. 1921 wynosi tylko 705,870. Od tego czasu zaczyna stać wzrastać, osiągając punkt kulminacyjny w r. 1925 z 811,920 ton, aby znów odstać stale opadać aż do cyfry 507,250 ton w r. 1938.

Jeśli chodzi o przyczyny spadku produkcji w pierwszym okresie przed poprzednią wojną, to obok przyczyn płynących z samej geologii terenu nie bez wpływu pozostało ograniczenie wierzeń do terenu boryslawskiego i spekulacja. Później przemysł naftowy polski finansowany był przez wojnę 1914-1918 i wojny z Ukraincami, tak że w r. 1922 był on silnie zreorganizowany; mimo tego na nowo podniósł się do życia. Z przyczyn trudności technicznych w polskim przemyśle naftowym dr. Boehm wymienia: głębokość pokładów, co uniemożliwia stosowanie tanich urządzeń produkcyjnych, małą zdolność produkcyjną szybów, niechęć do ryzykowania pieniędzy z powodu wysokich kosztów wiertniczych, poza tym szereg przyczyn ekonomicznych po r. 1922, jak devaluacja, zmienność polityki celnej i in.

O losach polskiego przemysłu naftowego po r. 1939 autor nie wspomina. Do pracy dra Boehma załączona jest mapa geologiczna „północnych i wschodnich polsko-węgierskich Karpat" z oznaczeniem miejsc, gdzie występuje gaz ziemny i olej skalny. Po węgierskiej stronie zaznaczone są Korosmezo (Jasina) i Lüh, gdzie występuje olej skalny.

Spodziewać się należy, że tak pięknie zaczęta współpraca polsko-węgierska doprowadzi do coraz to gruntowniejszego zbadania geologii fiarszych pogórniczych pasm górskich, i ukrytych w nich bogactw naturalnych, co będzie z niewątpliwym pożytkiem dla obu sąsiadujących narodów.

J. R.

W kilku wierszach

KOPENHAGA. — Komisja konstytucyjna parlamentu islandzkiego zaprojektowała ogłoszenie niezawisłej republiki w Islandii.

KRAKOW. — W „gubernatorskiej" został wydany rozkaz mobilizacji rocznika 1933, który ma się zgłosić do szeregów „Hilferjugend". Powołanie obejmuje „reichsdeutschów" i „volksdeutschów".

KRAKOW. — Szereg pralni w Krakowie został zarządzone wyłączenie dla Niemców. Jest to t. zw. „Wachdienst fuer Deutsche".

GRUDZIADZ. — Specjalny trybunał w Grudziądzu skazał na śmierć 33-letniego Józefa Jaworskiego za zabicie nielegalnie 33 kur.

WARSZAWA. — Wydział ogrodnictwa zarządu miejskiego w Warszawie przekazał już do roboty wiosennych w parkach i ogrodach miejskich. Oprócz kwiatów będą zasadzone w parkach i na placach pomidory i kapusta.

MARSYLIA. — Odbył się tu pogrzeb p. de Gassovsu, departamentalnego szefa Milicji, który padł ofiarą zamachu terrorystycznego. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz i licznie reprezentowana publiczność.

POZNAN. — Nowe nazwy ulic w Poznaniu: Plac Wolności — został nazwany Placem dr. Freiha, Strzy Rynek — Alter Markt, ul. św. Marcina — Mariustrasse, ulca Polwiejska — Halbfortstrasse.

GRODNO. — Zmarł tu nagłe wicedyrektor miasta.

OGŁOSZENIA

W niedzielę dnia 25 kwietnia 1943 r. odbył się w Thernes par Beaumont (Hte Vienne)

ZARĘCZYNIA

panny FRANCISZKI PILARSKIEJ, urodzonej w Aniche (Nord) z p. JANEM NOWAKIEM, zam. w Reyère (Creuse).

ROZNE

Poszukuje się RODZINY z 4-7 osób do pracy w majątku pod Tuluzą. Wymagana jest znajomość pracy końmi i dojenia krow. Warmiń bardzo dobre. Szczegółowe zgłoszenia z podaniem wieku i ilości osób oraz ewent. odpisami świadectw kierować należy do administracji „Wiariusza Polskiego" pod nr. 963...

(Visa O.R.T. Nr. 5623)

POSZUKIWANIE

POTAPCZUK Maria z synami Antonim i Janem — poszukuje swego MEZA MIECZYSLAWA, zamieszkałego przed wojną w Audun-le-Tiche (Moselle). Ktoby wiedział o miejscu jego pobytu, lub posiadał jakiegokolwiek wiadomości proszę kierować na adres: Mme POTAPCZUK Maria — a Monney-Bas par Hautefort (Dordogne).

Imp. de la PRESSE LYONNAISE

46, rue de la Charite, LYON (Rhône).

Le gerant: E. BOUCHER.

QUO VADIS?

Wspaniały Chilon zostaje poznaczony przez Glaukusa i jest przekonany, iż zginie, ale obecny Apostoł uwnia lekarza do okazania miłosterdzia i do przebaczenia zdrady i napadu.

Chilon odchodzi szczęśliwy, ale dręczy go pytanie: „Czemu mi nie zabili?" Winiycusz był chyba różnie zdaniowy tym, co stało, tym bardziej, że stan podgorzkowy nie pozwalał mu na nabieżenie myśli i należyła ostateczna polepsza.

Stopy Chilonu Winiycusz zaczyna się przypatrywać ludzkom prostym i obrotym (z obecnym Ligii), czego nigdy przed tym nie czynił. „Był uszczęśliwionym względem Glauka, polubił opowiadającego mu dzieje Ligii Urusa, a nawet obiecał parę pań lub flaminów młodemu Nazariuszowi.

Wielkie walki musiały stać się z sobą między trybun, by podać się — choćby w milczeniu — tej całej, jaka było oboczono imię Chrystusa i Jego nauka. Coraz bardziej zdumiewał się nad nadludzką siłą tej Nauki, która przetrwała tak do gruntu dusze ludzkie...

Obserwując rozterkę Winiycusza Ligia silnie mu współczuje, ale jakoś nie może pojąć się z myślą, by między Rzymianami potęga była się chrześcijaństwem, bo znała go już i rozumiała zbyt dobrze. Zamiast odrzucić ją jednak w niej czuje spieszna liśćce. Wspaniały, że, iż uczucie to przetrza się w miłość — przychodzi do przekonania, iż „sama potrzebujesz ratunku" i w tej rozterce duchowej, wyznaje przeto swe uczucie Krystynowi, prosiąc o pozostawienie opuszczenia domu. Gospodarz zgodził się na ten projekt, ale „nie potrafił zdobyć się na przebaczenie grzeszeń tej miłości wspaniałego tego przyjaciela i sługi Antychrysta..."

W czasie tej nagany uchodzą do domu — Apostoł Piotr i Panuś z Tarzu, którzy z miłosterdziem osadzają postępek Ligii i biogrosłobienia ją, gdyż „Jakoś zbawiała jej nie opuściła, a po smutkach — nastąpiła dla niej dni nieszczęść".

Ligia opuszcza dom Myrium bez wiedzy Winiycusza, który tóbrótce wraca do swej wili na Karynach i po ten raz, ale odzwabia narazem całą pustkę swego życia oraz gotuje niemiak dla zabobu obrządków, na które zaprasza go — coraz bardziej mu jakos obojęt — Petroniusz.

Od odwiedzenia go po czasami Glauka Winiycusz dowiedział się, iż Piotr Apostół zgnalił Krystynę za potępienie miłostki Ligii do Winiycusza.

Dwór cesarski wraca do Rzymu, a Petroniusz, przy pierwszych speksjach, stuchając uważnie wyznaw przystrożeń i nie mogąc ich wspaniały, kłopotliwie, iż „śa to chyba czary, rzucione przez tę ślonej szkieł".

Pódczas z niezwykłym przyjęciem urzędowej woli „płynującej" Petroniusz ostrzeżenie stróża przed niebezpieczeństwem odwrócenia kaprysu pewnej biesiadniczki, która była sama Poppea, żona Cezara. Winiycusz nie słucha przekazywanego wuja i wciąż wspaniały do Ligii.

Złaziła się właśnie Chilon i radzi urzędzie napad na notę, wspaniały przez niego krzykując królowi, ale otrzymanie w nagrodzie za takie rady — 300 tysięcy i ucieka, groząc zemstą.

Sam trybun udaje się do domu Myrium, gdzie Apostołowie Piotr i Panuś dokonują jego naukowienia, a następnie biogrosłobienia — Ligii.

QUO VADIS?

W rozmowie z Petroniuszem Winiycusz dowiaduje się o bliźnim wyjątku danu cesarskiego do Anycjum i o ostatnich poborach artystycznych Nerona. Winiycusz uważa część niebotników (którzy w miasto szli już ponad 20 lat), a innym daje podarki itp., choć, by „radobę była w jego domu", a to dla przygodności stać Ligii.

Pódczas opuszczenia Rzymu w orszaku cesarskim Winiycusz spotyka w tłumie Ligii i Apostoła, który biogrosłobi oboju młodszym. W drugim liście do swej narzeczonej młody augustinian stręczył się do dotychczasowej przycięcia oraz dodaje: „Tys już bardzo zmieniła duszę moją, i tak dalece, że do dawnego życia już nigdy wrócić nie umiał".

„Chrystus jezycze nie obmył mnie, ale serce moje jest tak ciężar brzdąca, która Panuś z Tarzu ma napęcić słodką nauką wstać, tym stąd, że jest tuca..."

W następnym liście Winiycusz wspomina o swych rozmowach z Panem, a w końcu donosi o wystąpieniu Tygellinusa, który otrzymał się spaść Anycjum, by dostarczyć Neronowi „artystyczne wizje", ale spotyka się z zapytaniem — „czy pójść się Rzym nie przedstawiałyby stórkroć wspanialszego i tragiczniejszego widoku od Anycjum?"

Przy późniejszym spotkaniu w domu Litusa, oboje młodzieńcy „czuli się ogromnie szczęśliwi, obowiem zrozumieli, że oprócz miłości, łączący ich jeszcze inna siła, zarazem słodka i nieprzełapana, przez którą sama miłość staje się czymś niespożywalnym, niepodległym zniszczeniu, zwiadowom, zdraźcie, a nawet śmierci. I z tego powodu sprzyjał im ich dusza niesympozycyjna spokój..."

Nagle słyszeli oboje granic jakiś potężny i jakby podziemny: to były rżące z szych klakach (przy cyrku) — „może z powodu bliskości iżyżsk" — przypuszczają Winiycusz.

W tymczasem w Anycjum Petroniusz święcił stałe triumfy dzięki swym zaletom umysłowym, którymi podbił całkowicie nawet Nerona, mimo ryzykownych wystąpień.

Tygellinus ponownie proponuje spalenie „okręgon w Ostyi lub specjalnie w tym celu zbudowanego miasta", ale Cesar zarzuca mu, iż jest to zamata ofiara dla jego talentu. Tygellinus nie ustępuje i prosi o specjalne postuchanie.

Petroniusz uzyskuje dla swego siostrzeńca przyzwolenie cesarskie na służ z Ligii.

W tej chwili przybyła dwój postaci cesarscy z Rzymu, do noszące o obrzymim porażce Wiecznego Miasta. Winiycusz wiebieje w przeszerzeniu o losy Ligii i w drodze domyśla się, że podpalono stołot z rozkazu Cezara. Wobec popłochu tłumom — bardzo trudno było przedostać się do dzielnicy, gdzie zamieszkiwała Ligia.

W domu Litusa nie było nikogo. Uciekając przed naporem ognia, młody trybun pada zemłonił, ale zostaje ocalony w ostatniej chwili przez kilku chrześcijan.

Posłany Winiycusz udaje się na dalsze poszukiwania w towarzyszenie Chilona, który mu w drodze podsuwa myśl zjednoczenia polmiejskich podziemi, gdzie zwykłe chrześcijanie zbierali się na modlitwę.